

Andrzej F. Dziuba

"La scieniza e l'uomo, a cura di Fr. Angelini", Roma 1979 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 20/1, 169-172

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

La scienza e l'uomo, a cura di Fr. Angelini, Roma 1979 Edizioni Orizzonte Medico ss. 257

Odniesienie nauk ścisłych do zagadnień etyczno-moralnych zawsze budziło żywe zainteresowanie w wielu płaszczyznach, zwłaszcza życia ludzkiego. Zawężenie tej relacji do nauk medycznych, jak to ma miejsce w prezentowanej książce, budzi jeszcze większe oczekiwania i nadzieje ciekawej i konstruktywnej lektury. Zainteresowanie potęguje jeszcze bardziej zestaw wybitnych specjalistów, których wystąpienia tu zamieszczono.

Omawiany zbiór referatów prezentuje dorobek trzynastego „Corso di Studio su medicina e morale” organizowanego tradycyjnie pod auspicjami Watykanu. Spotkanie to gromadzi szeroki przekrój specjalistów kompetentnych w szczegółowych dziedzinach odniesionych do generalnego tematu poszczególnego sympozjum. I tak niniejszy tom oprócz wprowadzenia redaktora i głównego organizatora, bp. F. Angelini, zawiera 14 referatów wygłoszonych na sesjach plenarnych.

Całość otwiera krótkie wystąpienia kard. U. Poletti, który zwraca uwagę, że w stosunku do naukowca najczęściej przyjmowana jest postawa respektu, sympatii i wdzięczności. Postawy te występują w sensie chronologicznym, choć generalnie nakładają się na siebie tworząc całość obrazu relacji. Referent ukazuje także wielkość tego powołania w kontekście chrześcijaństwa, podkreślając jednocześnie, iż powinno ono służyć i być ukierunkowane na człowieka. W nim ma ono rację genetyczną jak i rację bytu i wartości. Tu napotyka się właściwą odpowiedź w poszukiwaniu sensu i celu bycia naukowcem (s. 9—12).

Laureat Nagrody Nobla w zakresie chemii M. F. Perutz przedstawia implikacje medyczne biologii molekularnej, która jego zdaniem ma szczególne znaczenie na obecnym etapie poszukiwań medycznych. Jest to odkrycie nowych możliwości, choć jeszcze tylko częściowe ich wykorzystanie. Autor tego referatu podkreśla jednocześnie, że medycyna molekularna zawiera w sobie niebezpieczeństwa i nadzieje. Często łączy się one bardzo ściśle ze sobą, i w tym tkwi szczególnie dylemat wyborów i decyzji ludzkich. Całość jednak jej badań musi być osadzona w kontekście moralnych norm i ocen wartościujących (s. 13—26). Wspomniany wyżej bp F. Angelini stwierdza bardzo zdecydowanie, iż także w kwestiach medycznych, w ich płaszczyznach etyczno-moralnych podstawową miarą jest człowiek. Świadomość jego wielkości jest jeszcze bardziej potęgowana w świadomości chrześcijańskiej, gdzie jest on obrazem samego Boga, powołanym do zbawienia i życia w szczęśliwości wiecznej. Wielkość człowieka winna stanowić kryterium wszelkich badań tak indywidualnych jak i grupowych w medycynie (s. 27—35).

W biologii molekularnej nowe nadzieje człowieka, twierdzi A. Ca-

stelli motywując swoje twierdzenie szczególnie przeglądem rozwoju tej gałęzi wiedzy zwłaszcza na odcinku proteiny i jej podobnych. Nadzieja ta przede wszystkim odnosi się do największego ziemskiego skarbu ludzkiego, do życia i to zwłaszcza fizycznego i z całym jego bogactwem form i przejawów. Przegląd historyczny dostarcza wiele ciekawych informacji pieczołowicie przytoczonych oraz zwłaszcza interesująco zinterpretowanych, teraz już z perspektywy czasu i rozwoju samej nauki (s. 36—73). Biologia molekularna, zdaniem C. Caffarra, choć teoretycznie może się czasem wydawać, że tak nie jest, znajduje się w bardzo ścisłym odniesieniu do zagadnień etyczno-moralnych. Jej wymiar etyczny wyrasta szczególnie z jej odniesienia właśnie do człowieka, do jego jako indywiduum, ale także jako ludzkości (s. 74—87).

Zagadnieniom medycyny nuklearnej poświęcone jest wystąpienie G. Gualdi, który zwraca uwagę na jej granice i ryzyka stosowań diagnostycznych i terapeutycznych. Ogromnie istotne jest tutaj zagadnienie radioaktywności, która jest efektem tak naturalnej ewolucji, jak i działalności człowieka zorganizowanej a nie zawsze ukierunkowanej w sposób w pełni poprawny w zakresie wykorzystania wyzwolonych mocy. Autor tego referatu podnosi, iż kwestia ta szczególnie nasiliła się w ostatnim dziesięcioleciu, gdy zapasy atomowe tak znacznie wzrosły, iż stanowią zagrożenie nie tylko dla jednostkowego życia, ale także i dla niego w sensie bardziej generalnym, wręcz totalnym. Radioaktywność jest szansą, ale oby dobrze wykorzystaną (s. 88—109). Oczywiście poszukiwania, eksperymenty i terapie w medycynie nuklearnej, zdaniem A. di Marino, posiadają także wymiar odpowiedzialności moralnej. Wynika to z prostego faktu połączenia wiedzy medycznej i człowieczeństwa. Autor także bardzo mocno podnosi zagadnienie radioaktywności. Sam jednak stwierdza, że w stosunku do wielu problemów człowiek przyjmuje czy raczej jest zmuszony przyjąć postawę uporczywej bezradości. Z tym faktem po prostu na obecnym etapie wiedzy trzeba się, jego zdaniem, po prostu pogodzić (s. 110—125).

Trzech kolejnych referentów podjęło tematykę pokojowego wykorzystania energii atomowej. A. M. Angelini kreśli najpierw krótki rys tego zagadnienia. Wskazuje jednak, że w takim spojrzeniu można z łatwością dostrzec tak pozytywny jak i negatywny jej energii, zwłaszcza w płaszczyźnie jej wykorzystania, abstrahując od samego nagromadzenia (s. 126—135). Konsekwencje genetyczne dość szerokiego wykorzystania energii atomowej podnosi P. Ballezio, zwracając uwagę na dość poważne ryzyko w tym względzie. Oczywiście idzie tu o konsekwencje tak bezpośrednie, jak i te pośrednie i to w dalszej przyszłości. Są to skutki trudne do przewidzenia, gdyż nie ma jeszcze ich objawów, a można tylko pośrednio ich spodziewać się. Autor uderza szczególną szczerością naukowca zatroskanego o przyszłość człowieka i świata i to, w bardzo dalekiej perspektywie (s. 136—152). Trzeci wreszcie referent, F. Lombardi, podnosi problemy wolności, odpowiedzialności oraz jaki człowiek czy wspólnota mogą należycie korzystać z tej energii. Kwestia wyboru, dyspozycji wartości energii atomowej, jako dobra człowieka nie jest zagadnieniem łatwym, zwłaszcza, gdy weźmie się także pod uwagę kwestie polityczne i gospodarcze a nie tylko etyczno-moralne (s. 153—170).

R. di Menna podejmuje ten sam temat, dodając w tytule, że idzie

mu o ocenę moralną. Kreśli on problem odpowiedzialności człowieka w konfrontacji z naturą oraz z przyszłymi generacjami. Jest to problem podejmowany coraz częściej także i w innych dziedzinach wiedzy ludzkiej. Nie można bowiem nie myśleć o przyszłości ekologicznej świata i człowieka, o ich przyszłości jako istot czy rzeczy wymagających danego stanu istnienia. Autor tego referatu prezentuje także zagadnienie etyki ryzyka generalnie, a zwłaszcza ryzyka nuklearnego, stwierdzając ostatecznie, że energia nuklearna nie może być rozważana sama w sobie, lecz jako środek służący sprawiedliwości społecznej i charakterowi życiowemu świata. Może być ona rozważana tylko w kontekście życia, a nie śmierci i zniszczenia (s. 171—193).

Wiedza medyczno-biologiczna i przyszłość ludzkości to temat podjęty przez kolejnego referenta, P. de Franciscis. Człowiek to nie tylko materia, lecz także i pierwiastek duchowy, a o tym nie można zapomnieć we wszelkich badaniach naukowych z nim związanych. Integralny obraz człowieka jest niezbędnym wymogiem prawidłowości eksperymentów naukowych, a co za tym idzie i osiągniętych wyników. Aktualnie dany nam czas i możliwości zależą tylko od człowieka, jak je wykorzysta, jak spożytkuje dla siebie i świata (s. 194—206). W obszernym wystąpieniu A. Scano ukazuje jeszcze problemy biologiczne i medyczne człowieka w przestrzeni kosmicznej. Autor dostrzega widoczny rozwój, mimo błędów i potknięć, całości tego działa medycyny współczesnej. Konieczna jest tu jednak, dla bardziej zadawałających wyników i pożytku ludzkiego, szczególna współpraca interdyscyplinarna i praktyczna aplikacja osiągniętych już efektów badawczych. Człowiek dzisiejszy stawia tu zresztą ciągle nowe wymogi, oraz jego oczekiwania stają się bardziej wysubtelnione i pełne (s. 207—247).

Ostatni referat stanowi swoiste podsumowanie całości obrad, a więc i prezentowanej książki. Problemy wiedzy są problemami człowieka, stwierdza generalnie A. Zichichi. O tym fakcie trzeba szczególnie pamiętać niezależnie od osobistych przekonań czy nastawień. Wiedza bowiem nie jest dobrem prywatnym, lecz człowieka i ludzkości. Wiedza jest zadana dla innych, a w innych i dla mnie jako naukowca, odkrywcy czy badacza (s. 248—257).

Prezentowana książka, owoc wystąpień wybitnych specjalistów stanowi niezwykle interesującą lekturę. Ewentualne trudności jawią się we fragmentach ściśle specjalistycznych, gdzie operuje się terminologią bardzo subtelną i nowoczesną. Generalnie publikacja ta może stanowić znaczną pomoc w zrozumieniu wielu szczegółowych problemów etycznych współczesnych nauk medycznych. Lekturę ułatwiają częste rysunki i schematy oraz opisy przeprowadzonych doświadczeń. Elementy te są unaocznieniem teoretycznych stwierdzeń, wniosków czy hipotez.

Szczególnie cenne są etyczno-moralne elementy poszczególnych referatów. Sami autorzy dostrzegają je w wszelkich odniesieniach do człowieka, a zwłaszcza z zakresu medycyny. Ich świadomość służby człowiekowi jest faktem niezwykle istotnym w całości uprawiania nauki i jej praktyki. Książkę tę można z powodzeniem polecić jako lekturę także i teologom moralistom, którzy niekiedy zagadnienia moralne w naukach medycznych widzą zbyt abstrakcyjnie, przez co oczywiście zostaje zaciemniony sam obraz.

Prezentowane opracowanie zostało wydane bardzo starannie od stro-

ny edytorskiej, tak iż z przyjemnością bierze się do ręki tę książkę. Należy oczekiwać dalszych opracowań tego typu odzwierciedlających przemyślenia w ramach serii spotkań „Corso di Studio su medicina e morale”.

Andrzej F. Dziuba

Tomasz z Akwinu. O bycie i istocie. Przekład, komentarz i studia: M. A. Krąpiec. Lublin 1981 ss. 162.

De ente et essentia jest pierwszym traktatem filozoficznym Tomasza z Akwinu. W porządku chronologicznym znajduje się on w okresie komentowania w kolegium św. Jakuba *Sentencji* Piotra Lombarda (lata 1254—1256); 30-letni Tomasz wykląda wówczas dopiero I księgę *Sentencji*. Dziełko *O bycie i istocie* pisze jako prolegomena do swej filozofii na użytek studentów i kolegów pragnących ogarnąć całościowo zręby jego filozofii bytu. Dedykacja „ad fratres socios” nadaje traktatowi charakter podręcznikowo-osobisty, jednakże jego ranga przekroczy wymiar wieku i epoki: *De ente* okaże się decydujące dla zrozumienia dwu najdonioślejszych dzieł Akwinaty: *Summy contra gentiles*, która zostanie ukończona 10 lat później oraz *Summy teologicznej* rozpoczętej w 1267 r. i tworzonej już do końca życia Tomasz (1274 r.).

W porządku systematycznym *O bycie i istocie* wchodzi w skład 48 małych prac nazywanych przez egzegetów „opera minora”, pisanych przez Tomasza na przestrzeni całego życia. Z punktu widzenia metodologii pracy pisarskiej filozofa i teologa jest jednak dziełkiem wyjątkowym, stanowi bowiem krótki i zwięzły wykład dojrzałej w swych podstawowych tezach doktryny filozoficznej myśliciela chrześcijańskiego. W pewnym sensie i w aspekcie naturalnym jest do przeprowadzenia ciekawa analiza dalszego dorobku pisarskiego Tomasz z Akwinu pod kątem zakorzenienia co do meritum filozoficznego w zawartości jego pierwszego dziełka. Można bez obawy popełnienia rażącego błędu postawić twierdzenie, iż *De ente* antycypuje merytorycznie większość obszaru filozofii Tomasz. Wynika to przede wszystkim z koncepcji tej filozofii, w której podstawową rolę odgrywa metafizyka bytu, będąca właśnie pierwszorzędną dziedziną *De ente* oraz z niezwykłej dojrzałości intelektualnej i zdyscyplinowania twórczego Autora.

Głównym tematem *O bycie i istocie* jest charakter istoty w różnych rodzajach bytowania: substancjalnego (tutaj w grę wchodzi substancje materialne i niematerialne), akcydentalnego i absolutnego. Sprawa ta jest decydująca dla określenia praw ontologicznych rządzących definiowaniem rzeczy realnych, a więc dla odkrycia stosunków zachodzących między treściowym wymiarem bytu — istotą (istnienie nie jest pojęciwalne!) a pojęciami rodzaju, gatunku i różnicy gatunkowej. Analiza tych relacji dokonywać się musi przy konfrontacji dwu płaszczyzn bytowych: płaszczyzny bytu realnego oraz płaszczyzny logicznej stanowionej przez zwane w terminologii scholastycznej „secundae intentiones”, mające w świetle Tomaszowej koncepcji rzeczy-